



Rok 28.

Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mk.,
z odroczeniem do domu 1,62 mk. — Inzeraty od
wielkości drobnej 25 fen. — Rękopisów się nie
zwraça. — Ekspedycja ulica Posadowa 39.

Telefon Redakcji: 1142.
Poznań, piątek 8 kwietnia 1910.
Telefon Ekspedycji: 1013.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,30 mk.
z odroczeniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 f.,
z odroczeniem 50 fen. — „Wielkopolanin” wy-
chodzi codziennie. — Redakcja ul. Dolna Wąłowa 1.

Nr. 80

Do Szanownych Komitetów wybor- czych miasta Poznania i obydwóch powiatów poznańskich.

Z rozrzuconych pism ulotnych bez
podpisu lub z podpisem jakiegoś samo-
zwańczego Komitetu Ludowego Wybor-
czego również i z przebiegu zebrania,
na którym p. Sosiński przedstawił się
wyborcom, widzieliśmy, że niestety przygo-
towuje pewien odłam wyborców secesję
na rzecz p. Nowickiego, mimo że tenże
wyraźnie oświadczył, iż kandydatury z
rak secesjonistów nie przyjmuje.

Nie odzywamy się do burzycieli, bo
to nadaremna praca, ale uważamy sobie
za obowiązek, wezwać nasze odnośne
władze wyborcze, ażeby rozwinęły jak
najgorliwszą agitację za naszym legalnym
kandydatem panem Wojciechem Sosiń-
skim i aby tym sposobem zapobiegły
gorszącemu rozdzieleniu społeczeństwa,
które tem więcej raz, że obóz nam prze-
ciwny mimo różnicy zapatrywań głosi
zgodnie na wspólnego kandydata.

Poznań, d. 6 kwietnia 1910.

Prowincjonalny komitet wyborczy na W. Ks. Poznańskie.

Stefan Cegielski, Dr. Krysiewicz,
prezes, sekretarz.
X. Wawrzyniak, M. Więckowski,
wiceprezes, skarbnik.
Juljan Brzeski, Władysław Grabski.
Dr. Kubacki, X. Mojzykiewicz.
Jan Żółtowski.

W ostatniej chwili

odzywamy się do wszystkich rozważniej-
szych obywateli, aby stanęli jak jeden
mąż do urny wyborczej i oddali głos na
legalnego kandydata

p. Sosińskiego.

Kto nie chce, aby nasze całe życie
polityczne się rozprzegło, kto chce siebie
i społeczeństwo uchronić od nierzadu,
niech stanie po stronie naszych przez
nas samych wybranych władz i legalne-
go kandydata p. Sosińskiego.

Pan Sosiński dał się nam poznać
na wlecu w ogrodzie zoologicznym.

Nawet przeciwnicy jego przyznali,
że pan Sosiński ma niezwykle
zdolności.

Przedtem stał prawie sam jeden
przeciwko tysiącom i pod gradem zarzu-
tów ciężkich, a nieczym niezasadnych,
zarzutów, nagromadzonych z podstępnej
zręcznością, a na błahych pozorach opar-
tych, umiał wyjść zwycięsko z trudnego
położenia i ani na chwilę nie utracił
przytomności umysłu.

Cóż mu zarzucano, oto, że Towarzy-
stwo, do którego należał, stało się wraz
z innymi w szpalery, gdy cesarz nie-
miecki przejeżdżał. — Lecz nie dodano,
że działo się to wtedy, kiedy całkiem
inne panowało usposobienie.

Najpotworniejszym był zarzut, że
pan Sosiński był agentem policyjnym.
Zarzut ten jest nikczemnym kłam-
stwem.

Pan Sosiński podniósł swego
czasu oszczercę do odpowiedzialności i
oszczerstwo zostało ukarane.

Podłość popełniający ci, któ-
rzy takie bezpodstawne za-
rzuty szerzą!

Wszakże chcieliście wszyscy, aby
robotnik został posłem, a dziś,
kiedy kandydata ze stanu robotniczego
postawiono, wielu agituje przeciw niemu,
podburzeni przez tych, których władze
nie chcą służyć sprawie, lecz ambicję
okazania, że mają siłę i władzę.

Tę robotę każdy uczciwy
Polak i katolik potępić
musi.

Jeżeli tak dalej postępować będzie-
my, to rozbitych na partje wróg łatwo
pobije.

W dniu 8 kwietnia musimy o-
kazać naszą dojrzałość polityczną, musi-
my dowieść, że nad partje, pry-
watę i ambicje osobiste sta-
wiamy dobro ogółu.

Kto potępił w chrześcijań-
stwo, kto prawy Polak, odda głos
w dniu 8 kwietnia

na p. Sosińskiego z Bochum.

Oświadczenie!

Ponieważ dwa tutejsze pisma po-
czyniły Komitetowi wyborczemu na mia-
sto Poznań bardzo ciężkie zarzuty, jako-
by swych czynności agitacyjnych nie
spełniał, przeto w imieniu tegoż Komit-
etu oświadczam co następuje:

Komitet wyborczy zebrał się w ze-
szły piątek na posiedzenie i tam poro-
dził materiał wyborczy o ile był wy-
kończony.

Śledniu przewodniczących okręgów
i to pp. Krause w I okręgu, K. Rze-
pecki w II okręgu, dr. M. Seyda w III
okręgu i Z. Lewandowski w IV okręgu
w starciu między klerem i wyborami. Na
dawniejszych zaś przedmieszczeniach na Wil-
dzie kieruje wyborami p. Stefan Dobro-
wolski, a na św. Łazarzu p. Stanisław
Stolpe, a na Jerzyczach p. Stanisław
Chmielewski. Pomocni są jeszcze inni
członkowie Komitetu.

Kartki wyborcze z legalnym kandy-
datem oraz odezwy informacyjne, gdzie
kto głosił zostały wykończone i rozda-
ne już w zeszły poniedziałek. Karteczek
do głosowania wydrukowano 40 tysięcy,
a odezw 21 tysięcy.

W poniedziałek i wtorek odbyły się
posiedzenia agitacyjne mężów zaufania
w poszczególnych okręgach i tam rozda-
no kartki celem porozumienia do wybor-
ców i również postarano się o mężów
zaufania, którzy będą stali z karteczkami
przed lokalami wyborczymi.

Komitet Wyborczy zatem spełnił w
zupełności swą pracę agitacyjną, to tylko
dodać należy, że niektórzy przewodni-
czący okręgów skarżą się na brak mężów,
którzy dawniej chętnie dopomagali w

pracy agitacyjnej, a tym razem nie do-
pisali.

Kto chce z wyborców pracować na
ochotnika honorowo niech się zgłosi do
powyższych przewodniczących okręgów,
a zapewne będzie chętnie przyjęty.

Komitet Wyborczy w całej pełni
zajmuje się przeprowadzeniem wyborów
jak po inne lata, a zarzuty czynione pod
jego adresem są zmyśnione i nieuzasad-
nione.

Poznań, 7 kwietnia 1910 r.

Za Komitet Wyborczy

Stefan Chociszewski,
prezes.

Oświadczenie nie osłabia naszego
twierdzenia, że niektórzy członkowie ko-
mitetu jawnie agitowali i agitują za p.
Nowickim.

O Mazurach

rozpisuje się obszerniej w „Gazecie War-
szawskiej” pan Jerzy Kamiński.

Z opisu jego podajemy, co nastę-
puje:

Od wieku XIII zaczyna się osadni-
ctwo mazurskie na pustych obszarach
krajny puszczy i jezior, pełnej bogactw
natury. Już w XVI wieku, we wscho-
dnych powiatach, ludność była wyłącznie
polska. Kolonizacja nasza rozlała się
daleko na wschód i północ Prus Wscho-
dnych, czego mamy dowód na starożyt-
nym Królewcu, gdzie istniało żywe o-
gńisko piśmiennictwa polsko-luterskiego,
gdyż w r. 1528 Mazury ogarnęła fala
reformacji. Tamę polskiej kolonizacji
położył w r. 1724 Fryderyk Wilhelm,
zabronił używać do osadnictwa Żmu-
dźców, Polaków i Żydów.

Polska średnia własność ziemską
zachwiała się i... znikła już w XVIII
wieku; 430 rodów szlachty polskiej nie-
mcy się lub rzucił ojcowiznę, przenosząc
się w inne strony Polski.

Został tylko chłop mazurski, którego
prusacy niemcy obecnie, jak mogą, w
szkole, w kościele, na zabawach i zapo-
mocą gazet niemieckich, lub drukowane-
go w polskim języku gotykami głoska-
mi gadzinowego — „Pruskiego Przyja-
ciela Ludu”.

Germanizacja sprawiła to, że lud ten
zostaje bez najmniejszego uświadomienia
narodowego i potrochu się niemczy.

W r. 1867 statystyka rządowa po-
daje Polaków w Prusach Wschodnich na
345,000; w r. 1905 na 311,708.

Germanizacja poczyniła więc o-
gromne spustoszenia. Dla tego też zapo-
bieganie zmniejszeniu się liczby Pola-
ków i ratowanie tej prowincji jest spra-
wą pierwszorzędnej wagi.

Mazury w powiatach: jańsborskim,
szczycieńskim, leckim (Elk), nioborskim i
sądziborskim stanowią olbrzymią większość
ludności, a w 3 innych stanowią prawie
połowę ludności.

Był na Mazurach polscy działacze
jak: znany pastor Gizewiusz, wydawca
pisma: „Lecki Przyjaciel Ludu”, które
upadło po dwuletnim istnieniu w roku
1844, podobnie padł „Prawdziwy Polak

Ewangelik” Jana Gąsiorowskiego i „Za-
wodny gospodarz wiejski” w roku 1859,
nakoniec pada w roku 1884 „Mazur”
Jana Sembrzyckiego.

Obecnie obrońcą i opiekunem ludu
polskiego na kresach mazurskich jest za-
łożony przed czterema laty w Szczytnie
„Mazur”, starający się odpowiednio do
strasznych tamtejszych „warunków” roz-
niecić prawdziwe światło i ciepło ojczy-
ste. Duszą mazurskiego organu jest re-
daktor pan Kazimierz Jaroszyk.

W ostatnich czasach na Mazurach
pojawili się dodatni czynnik narodowy,
do rak polskich przeszło kilkanaście ma-
jątków ziemskich. Oby i nadal rodacy
ze wszystkich dzielnic zwiększali tę li-
czbę!

Wielu naszych spędza wakacje le-
tnie po niemieckich „badach” i trwonią
tam pieniądze, niechaj ci pamiętają, że
tutaj jest czyn narodowy do spełnienia,
a pod względem piękna natury „Szwaj-
carja mazurska” przewyższa wiele z tych
miejsc, które zwiedzają. Należy o tem
więc pamiętać przy tegorocznych waka-
cjach letnich.

Obłuda socjalistów.

Jak tolerują socjaliści kolegów swo-
ich, nie należących do ich obozu, dowo-
dem znowu świeży fakt, jaki zaszedł w
Poznaniu z powodu ogólnej taryfy ma-
larzy. Na jednym zebrań komisji pra-
codawców z pracobiorcami nie dopusz-
czono do obrad komisji malarzy, należą-
cych do Zjednoczenia Polskiego, mimo
zaproszenia ze strony pracodawców, je-
dyne dla tego, że kierownik tutejszego
związku pomocników malarskich, p. Si-
kora, podobno Polak, zaprotestował, gro-
ząc zerwaniem układów ze strony zwi-
ązków socjalistycznych, które rzekome sa-
me mają prawo do tego. Przytem po-
sunął się tak daleko, że żądał, by pol-
scy pomocnicy, zorganizowani w polskim
związku, najpierw do socjalistycznego
przystąpili. Z polskich pracodawców je-
dyne pan Gędziński ujął się, reszta
milczała. Czyby polskim malarzom na-
prawdę było zarówno, czy ich pomocni-
cy zorganizowani w polskim, czy socja-
listycznym związku? Sądźmy, że nie!
Mamy też nadzieję, że polscy mistrzo-
wie odpowiednio do tego zajmą stano-
wisko. Tem więcej, że socjalistom, jak
widać, nie chodzi o interesy robotników,
tylko o ich własne. Smutne tylko, że
Polacy w obcych organizacjach tak mało
mają poczucia koleżeńskich. To się
może zemścić na nich samych.

Walka o taryfę w zawodzie budowlanym.

W Berlinie obradowali delegaci 300
tysięcy zorganizowanych malarzy, cieśli
i robotników pomocniczych nad wniośka-
mi pracodawców. Wnioski pracodawców
odrzucono po dłuższych naradach. Je-
żeli nie nastąpi ugoda, spodziewać się
można wielkiego strejku wśród malarzy.

Prześladowanie kościoła w Królestwie

We wsi Horodyszcz, o milę od Pińska odległej, Jan Karol Kopeć, wojewoda połocki, sprowadził w 1662 r. benedyktynów z Monte Cassino we Włoszech i ci wybudowali na Kępie, oblanej rzeką Jasiołdą, klasztor i piękny, wielki kościół pod wezwaniem św. Anny. Kościół ten odznaczał się szczególnie pięknymi malowidłami, kładzionymi przez artystów, sprowadzonych z Włoch na święty tynk.

Zakonnicy przebyli w Horodyszczu lat 202, bo w r. 1864, z rozkazu Murawiewa wywieziono ich, klasztor i kościół oddano zaś w ręce generała De la Gardie z poleceniem zburzenia budynków lub też odebrania kościołowi charakteru świątyni.

Generał de la Gardie wybrał to drugie, kazał zbliżyć wieżę i odtąd wspaniała świątynia, dzieło mistrzów włoskich, miała pozór zwykłych murów, pokrytych dachem. Że zaś stały one otworem, przeto wchodził, kto chciał i gospodarował wewnątrz, jak mu się podobało.

W r. 1898 rozeszła się pogłoska, że władze chcą kościół rozebrać i rzeczywiście, jak przedtem rozebrano do fundamentów klasztor, tak też i kościół na cegłę postanowiono sprzedać żydom.

Zaalarmowana tem wieść Horodyszcz, licząca 600—700 katolików, podała listownie i telegraficznie prośbę do cesarza i cesarzowej, wskutek czego nastąpił ze strony cesarza zakaz sprzedawania murów na rozbiórke. W wykonaniu tego rozporządzenia, sprawnik miejscowy, Junakiewicz, zwołał właścicieli horodyskich, kazał im zamknąć kościół na własną kłódkę i polecił im straż utrzymywać. Kiedy zaś właściciel wioskę sprzedał żydom miedzianny dach z kościoła, parafianie na zasadzie oddania im budynków we władanie, mury gontem pokryli.

Majątek tymczasem nabył niejaki Teodorowicz, były pocztmistrz z Pińska, a z niewielkim kawałem ziemi i jeziorem, mniemał że nabył również i prawo do kościoła.

Po wydaniu ukazu carskiego o swobodach religijnych, parafianie zwrócili się do władz z podaniem, aby w kościele, który od roku 1898 w porządku utrzymywali i zbierali się tam na wspólne modlitwy, wolno było odprawiać nabożeństwo. Na podanie to nadeszła w roku 1907 odpowiedź z ministerjum, pozwalając na wznowienie nabożeństw z warunkiem, aby lud w ten, czy w inny sposób, nabył od właściciela cywilne prawo własności.

Pan Teodorowicz początkowo oświadczył, że za msze kościelne nie chce brać pieniędzy, ale parafianie muszą odkupić część gruntów, które tracią dla niego wartość. Postawił cenę 7000 rb. Kiedy zgodzono się na tę cenę — Teodorowicz oświadczył, że nie sprzeda kościoła bez całego należącego do niego gruntu, jeziora itd. i już żądał 25000 rb. Wskutek tego układ upadł, a tymczasem we władaniu kościołem nastąpiło dziesięcioletnie przedawnienie bez żadnej przeszkody i opozycji ze strony właściciela. Wówczas, zachowawszy wszystkie warunki prawne, właściciele otrzymali od władzy duchownej pozwolenie na nabożeństwo i odprawiono je w dniu 18 listopada r. z. w największym spokoju i porządku.

Obecnie znajduje się kościół w ręku parafian w dalszym ciągu. Najświętszy sakrament znajduje się w nim, ale odprawianie mszy św. jest chwilowo zawieszona, aż do czasu wyjaśnienia tej najzupełniej zresztą jasnej, a na prawym gruncie postawionej sprawy.

Memoriał komisji kolonizacyjnej.

V.

W końcu roku obrachunkowego 1908/1909 wyzwolono wogóle 231 majątków i gospodarstw z obszarem 102,296 ha. z pod zarządu komisji kolonizacyjnej z powodu ukończenia zupełnego parcelacji. Zarząd 432 majątków przyniósł w roku 1908/09 przewyżkę w wysokości 239,503 marek, w roku poprzednim wynosiła nadwyżka 551,133 mk., administrowano 469 majątkami (w r. 1906/07 administracja 473 majątków wymagała 959,167 mk. dopłaty. Przyp. redakcji) Sprawozdanie podkreśla, że przewyżka wynosiła w r. 1908/09 właściwie 4559,500 mk., jeżeli się zważy, że kolonistom, którzy się sprowadzili w r. 1908, podarowano żniwa w wartości 3,531,000 marek i dano im furmanek w wartości 789,000 marek. Żniwa i furmanki były kolonistom według układów przyrzeczone, nie potrzebują za nie zapłacić.

Za zboże, ziemniaki i buraki cukrowe wpłynęło w r. 1908/09 do kasy mk. 5,341,000. 39 gorzelni wypaliło 3,268,000 l. okowity, z tych było 2,237,000 l. w ramach kontyngentu. Sprzedano okowity za 2,000,600 marek. Centnar ziemniaków zużytych do gorzelnii przyniósł przy wolnym wywarze 1,77 mk. (1,98 mk., 1,42 mk., 1,14 mk., 2,51 mk., 1,83 mk., 1,26 mk. 0,81 mk. w 7 ostatnich latach poprzednich). Paszy zakupiono za mk. 3,010,000, sztucznych nawozów za mk. 1,212,000 mk., węgli kamiennych za mk. 600,000, na pensje i robocizny 5,124,000 marek.

Bydło, przybory gospodarcze i zapasy oceniono 30. 6. 1909 na 6,596,000 mk., 30. 6. 1908 na 7,763,000 mk., a 30. 6. 1907 na 8,993,000 mk.

Coroczna niższa wartość tłumaczy się zmniejszeniem się liczby zarządzanych majątków.

Majątków, które jeszcze nie całe dwa lata znajdowały się w zarządzie komisji kolonizacyjnej wlicza sprawozdanie 19 z obszarem 9,271 ha. — w roku zeszłym było ich 27 z obszarem 11,456 ha. Są to Chłudowo w powiecie poznańskim wschodnim z Treskowem i Maniewem w powiecie obornickim, Froedenau w powiecie suskim, Fünfelchen w powiecie bydgoskim, Golluschütz w powiecie świeckim, Adl. Klodtken w powiecie grudzińskim, Krzekatowo w powiecie mogileńskim, Mochelek w powiecie inowrocławskim, Mosgau w powiecie suskim, Neu Pantau w powiecie tucholskim, Rataje w powiecie chodzieskim, Romburg dawniej Rombino w powiecie inowrocławskim, Salesch w powiecie złotowskim, Gross i Klein Schönowalde w powiecie grudzińskim, Gr. Słbsau w powiecie świeckim, Smieszkowo w powiecie czarnkowskim, Uhlkau w powiecie toczewskim, Wertheim w powiecie wyrzyskim, Wiesenheim w powiecie gnieźnieńskim, Wtelno w powiecie bydgoskim.

Na 19 tych majątków dopłacono w roku od 1. 7. 1908 do 30. 6. 1909 w gotówce 203,528 mk. Wartość bydła, przy-

borów gospodarczych i zapasów oceniono dnia 30. 6. 1908 albo w chwili objęcia tych majątków na 1,543,088 mk. a dnia 30. 6. 1909 na 1,330,228 mk., wartość zmniejszyła się o 212,860 mk., tak że strata na tych majątkach wynosiła marek 416,388.

Majątków, które dłużej niż 2 lata znajdują się w zarządzie komisji kolonizacyjnej, a których nie rozpoczęto kolonizować, wlicza sprawozdanie 25 z ha. 9781 obszaru. W roku zeszłym było ich 36 z 12692 ha.

Majątki te są:

Szuchanek w pow. grudzińskim, Damasławek w pow. wągrowieckim, Golencin z Solaczem w pow. poznańskim zachodnim, Grabowo w powiecie wyrzyskim, posiadłość na świętym Łazarzu w pow. poznańskim miejskim, Hinzendorf w pow. wschowskim, Klerzkowo w pow. żnińskim, Mała Kłonia w pow. tucholskim, Kołaczkowo z Wszemborzem, Lulkowem i Łagiewkami w pow. wrzesińskim, Mlehböfen dawniej Michowicz w pow. inowrocławskim, Matwy w pow. strzelińskim, Neuhof w powiecie poznańskim wschodnim, Noszczyn w pow. strzelińskim, Piotrkowice w powiecie żnińskim, Pomiany w pow. kępińskim, Schellstern dawniej Silec w pow. inowrocławskim, Słciny w powiecie tucholskim, Sobolewo w powiecie czarnkowskim, Strenze w powiecie kępińskim, Tupadły w powiecie strzelińskim, Wałdówko w powiecie grudzińskim, Włoszanowo i Brudzyń w pow. żnińskim, Wróble w powiecie strzelińskim, Zalesie w powiecie szamotulskim, Żydowo w powiecie wrzesińskim.

Majątki te przyniosły 189,505 mk.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości polityczne.

Niemcy. W Berlinie obradują obecnie ministrowie skarbu państw rzeszy niemieckiej nad położeniem finansowem rzeszy, a mianowicie nad ustanowieniem dodatków matrikularnych, płaconych przez państwa do skarbu rzeszy.

— Sejm pruski rozpoczął dziś w czwartek swe obrady po ukończeniu wakacji wielkanocnych.

Rosja. Donoszą telegraficznie z Petersburga, że na posiedzeniu wczorajszym komisji Izby Państwowej do spraw samorządu odrzucono większość głosów „lewicy“, „październikowców“ i Polaków wszelkie ograniczenia praw służbowych względem osób pochodzenia polskiego w przyszłych ziemstwach na Litwie i Rusi. Wobec takiej uchwały, „prawica“ i „nacionaliści“ oświadczyli, że na posiedzeniu plenarnem Izby Państwowej głosować będą przeciw wprowadzeniu ziemstw na Litwie i Rusi w ogóle, gdyż uważają, iż poczynione przez komisję poprawki w projekcie rządowym uczyniły ten projekt niemożliwym do przyjęcia.

— W całej Finlandji odbywają się zebrania i narady partyjne w kwestji wniesionego do Dumy rosyjskiej projektu o sposobie stanowienia dla Finlandji praw znaczenia ogólnopaństwowego. Wybitni działacze polityczni, między nimi, prezes komisji senackiej praw zasadniczych, Mechelin, są zdania, że komisja nie wypowie się zasadniczo co do projektu, zwróci tylko uwagę na to, iż

rozstrzygnięcie kwestji jest niemożliwe, ponieważ pogwałcono prawa sejmu, który według konstytucji ma głos rozstrzygający nie zaś doradczy. Nawet najbardziej umiarkowany odłam „starońców“ jest zdania, iż wobec pogwałcenia praw sejmu rozważanie istoty projektu jest niemożliwe. Na ogół nastroj ludności jest wycofujący. Przeważa zdanie, że w razie przyjęcia projektu przez Dumę, Finlandja nie będzie wybierała posłów ani do Dumy, ani do Rady Państwa.

— W ubiegły czwartek przybył do Kijowa senator Diedulin, który na mocy rozkazu Najwyższego ma dokonać rewizji senatorskiej w kijowskim i odeskim okręgach wojennych.

— Z rozporządzenia senatora Neuhardta, do Wilna delegowany został jeden z członków komisji rewizyjnej wiceprokurator pskowskiego sądu okręgowego, A. Czarniawski, w celu dokonania rewizji u niektórych dostawców zarządu intendyentury. Celem tych rewizji było wykrycie nadużyć służbowych, popełnionych przez urzędników intendyentury warszawskiej. Rewizji dokonano w Wilnie u rozmaitych osobistości w nocy z piątku na sobotę. Materiały, które zostały zabrane przy rewizjach, wysłano do Warszawy, gdzie będą odpowiednio użytkowane przez komisję rewizyjną senatora Neuhardta.

Austria. Peszteński „Pestl Naple“ donosi z Koszyc, że odbyte tam zgromadzenie wydziału narodowej partji pracy stanowczo oświadczyło się przeciwko temu, aby postawić tam na życzenie hr. Khuena-Hedervarego i Tiszy-kandydatę hr. Juljusza Andrassego. Dalej postawiono wniosek, aby już teraz zastrzedz się przeciw postanowieniu Andrassego jako kandydata urzędowego, do uchwały jednak stanowczych pod tym względem nie doszło.

Grecja. Z Aten donoszą, że Liga wojskowa, mimo rozwiązania, ma istnieć nadal w zmienionej formie. Tworzyć ją będą niżej oficerowie, do współudziału mają być pozyskani także niektórzy politycy cywilni. Idzie o dalsze wykonywanie dyktatury wojskowej w odmienny i mniej drażniący sposób. W ten sposób sprawdzają się zapowiedzi polityków, którzy przewidywali, że wojsko nie zrzeknie się władzy, uzurpuowanej tak długo.

Turecja. W Albanji chwycili za broń Arnauti. Rząd turecki wysłał kilka batalionów wojska dla stłumienia rozruchów.

Anglia. (Ultimatum Irlandczyków.) Przywódca Irlandczyków, John Redmond, wygłosił dnia 3 bm. w Tipperary (Irlandja) mowę, w której oświadczył, że obecne przesilenie konstytucyjne w Anglii jest najgroźniejszym ze wszystkich, jakie naród angielski miał do przeżycia. W ciągu ostatnich lat dwustu. Przesilenie to doprowadzi — zdaniem mówcy — albo do zupełnego zniesienia Izby lordów, albo też na odwrót wzmoże jej siłę i wpływy. Istnienie Izby lordów z ograniczonym prawem weta jest niemożliwe. — Omawiając mowę powyższą, angielska prasa opozycyjna przypisuje jej znaczenie wielkie. Niektóre nawet dzienniki idą tak daleko, że wyrażają się o niej jako o ultimatum Irlandczyków, żądanie bowiem tego stronnictwa, aby rezolucja w sprawie weta Izby lordów rozstrzygnięta była w Izbie gmin, zamiast

Walka o imię.

35

Powieść

Piotra Zacconne.

(Ciąg dalszy.)

Jakie były następstwa owej rozmowy, nie wiemy. Pozostało to tajemnicą dla wszystkich, oprócz ojca i syna. To tylko pewna, iż nazajutrz Mercedes opuściła mieszkanie bankiera i udała się w podróż.

Rok upłynął od czasu jej wyjazdu. Wróciła dopiero w dniu, który rozpoczyna nasze opowiadanie.

A tymczasem, w ciągu tego roku Ramon, pozostawiony znów samemu sobie, oddał się ponownie dawnemu życiu na żart, i jeżeli nieszczęśliwy bankier, powodowany miłością rodzicielską, starał się odsuwać myśl o blizkiej katastrofie, jednak złowrogle przeczuła bardzo często niepokoiły go wśród zajęć, i czuł dobrze, iż zbliżał się szybkim krokiem ku przepaści, mogącej w niedługim czasie pochłonąć jego honor.

W takich bolesnych rozmyśleniach

był właśnie pogrążony, gdy drzwi się otworzyły i wszedł lokaj.

— Co takiego? — zapytał bankier niedoświadczony.

Lokaj podał bilet wizytowy swemu panu... a ten, spostrzegłszy nazwisko, natychmiast wypogodził czoło.

— Poproś! — rzekł przedko.

Na bilecie wizytowym, oddanym bankierowi przez lokaja, było nazwisko: Włochraha de Bruscatelles.

VII.

Wkrótce potem Włochraha wszedł do gabinetu, a z miny, jaką przybrał zbliżając się do bankiera, łatwo można było się domyśleć, iż obu tych ludzi łączyła ścisła wspólność interesów.

Zgodnie ze słowami Mérellona, Włochraha był wysokiego wzrostu, nesił iście brytańskie faworyty, a wasy plełguował z rzadkiem zamiłowaniem, zakrecając je z taką zręcznością, że mógł budzić zazdrość nawet w pierwszorzędnym fryzjerach.

Przywitał poufale bankiera i nie czekając na zaproszenie, rozsiadł się wygodnie na fotelu przy biurku.

— Czekam na ciebie — odezwał się bankier do Sylwa po chwili — chcia-

łem się jak najprędzej dowiedzieć, co się stało tej nocy u Grosbilla. Poszedłeś tam, jakieśmy się umówili?

— Byłem — odpowiedział Włochraha — i mogę panu oświadczyć, iż niczego tam nie brakło do jak najlepszej zabawy.

— Jakto?

— Była nawet i policja, i usłyszeliśmy badanie wszystkich obecnych osób, wielce nauczające, jakkolwiek krótkie.

— Młody Silvio był także?

— Naturalnie!

— Czegoś się o nim dowiedziałeś?

— Prawdę mówiąc niezbyt wiele... historia powszednia... syn rodziców niewiadomych... otrzymujący roczną pensję z rąk nieznanych... i nie chcący nigdy zgłębić tajemnicy swego urodzenia, przez wzgląd na życiodawców.

— Powiedział to?

— Szlachetne w nim bije serce... chociaż to nie przeszkadza, aby jego odpowiedzi były jak najzupełniej kłamliwe...

— Tak sądziś?

— Silvio wie wiele więcej, aniżeli chce wyjawić; dzięki memu ubraniu i

przybranemu nazwisku, mogłem mu się przypatrzeć dostatecznie.

— I?...

— Istotnie ma bardzo ujmującą powierzchowność... dwadzieścia pięć lat... oko błękitne o spojrzeniu głębokim, które, mówiąc nawiasem, częstokroć przypomina mi się we śnie... zresztą, prawie byłbym uwierzył w szczerść jego słów, gdyby młodzieniec ten nie posiadał pewnych znajomości, co go z czasem zgubią.

— Co chcesz przez to powiedzieć?

— Zauważyłem młodego gracza pewnego człowieka, który tam przyszedł, jak mi się zdaje, nie w celu naladowania kieszeni pieniędzmi... przy badaniu oświadczył, iż nazywa się Mérellon, i doprawdy nie waham się przypuszczać, że w owym niespodziewanym przybyciu policji, musiał odegrać dość wybitną rolę.

— Czyżby to był agent policyjny?

— O tem nie mogłem się przekonać... Wszak udało mi się spostrzedz, iż pan Mérellon zamienił z komisarzem policji bardzo znaczące spojrzenie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

przyjdzie do głosowania nad budżetem, zaznacza się niedowzuszczanie w mowie Redmonda. Redmond domaga się dalej, aby w razie odrzucenia przez Izbę lordów rezolucji w sprawie weta, premier Asquith zażądał od króla gwarancji dla Izby gmin; gdyby zaś król gwarancji żądanych odmówił, to Asquith oraz cały gabinet liberalny mają podać się do dymisji. Jeżeli premier zgodzi się na te warunki, to przywódca Irlandczyków nie będzie stawiał przeszkód tymczasowemu omówieniu budżetu.

Do szanownych Wyborców Jerzyci

Wobec ciężkich zarzutów uczynionych w wczorajszym numerze „Gońca Wielkopolskiego” całemu Komitetowi wyborczemu miasta Poznania, że się usunął od obowiązku przeprowadzenia naszego legalnego kandydata p. Sosnińskiego i że za pieniądze z kasy Komitetu popiera secesję, oświadczamy niżej podpisani, że w Jerzycach agitacja za legalnym kandydatem jest we wszystkich dzielnicach okręgów w najlepszym porządku zorganizowana i w pełnym biegu. — Wszelkie potrzebne druki odebrał przewodniczący p. Chmielewski od Prezesa Komitetu p. Chociszewskiego na czas i w dostatecznej ilości. Na czele okręgów stoją wyborcy znani z gorliwości w sprawach publicznych, którzy dobraли sobie odpowiednich mężów zaufania. Gdyby jednakowoż kto z Szanownych wyborców kartki w dom nie dostał, lub odebrał zbrudził, niech się zbył nie troszczy, gdyż przed każdym lokalem wyborczym stać będzie mąż zaufania z kartkami i napisem na piersiach: Sosniński.

Szanowni obywatele. Wyborcy! Jeszcze w ostatniej chwili odzywamy się do Was i prosimy gorąco nie przykładajcie ręki do rozdwojenia naszego społeczeństwa, słuchajcie obywateli Wam znanych, wspólnie z Wami pracujących i głoszących na kandydata przez legalny komitet prowincjonalny postawionego a przez Komitet Wyborczy miasta Poznania uznanego i poleconego, to jest na p. Wojciecha Sosnińskiego z Bochum.

Członkowie Komitetu wyborczego na miasto Poznań i okręgowi:

St. Chmielewski. Fr. Stanisławski. W. Dolacki. W. Andrzejewski. Fr. Dobry. M. Dziurkiewicz. W. Jeske. Jan Kosicki. J. Rogoziński. M. Sobkowiak.

Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.

— W czwartek dnia 7 kwietnia: „Walc miłości”, operetka w 3 aktach Ziehrera. — Ceny operowe. Abonament ważny.

— W piątek dnia 8 kwietnia występ gościnny p. Korwin-Szymanowskiej, śpiewaczki opery lwowskiej: „Opowieści Hoffmanna”, opera fantastyczna w 4 aktach J. Barbiera — muzyka J. Offenbacha. Ceny operowe. Abonament uchylony.

— W sobotę dnia 9 kwietnia po raz 1: „Cyran de Bergerac”. Romantyczna komedia w 5 aktach Edm. Rostanda. Benefis państwa Marji (Sznage) i Marjana Andruszewskich. Ceny dramatu. Abonament uchylony.

— W niedzielę dnia 10 kwietnia po południu: „Ułani”, komedia w 4 aktach ze śpiewami i tańcami W. R. Ceny popołudniowe.

Uwaga: Pozwolenie na granie „Opowieści” w języku polskim kończy się z dn. 12 kwietnia, będą to zatem nieodwołalnie ostatnie przedstawienia.

Bilety nabyć można w Domu towarowym K. Ignatowicza, za dopłatą 10 fen. — w dniu przedstawienia w kasie teatru.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 7 kwietnia 1910

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* Do dzisiejszego num. dołączamy dla czytelników miejscowych kartki wyborcze na legalnego kandydata pana Wojciecha Sosnińskiego.

* Prośba. Wdowa z dwojgiem dzieci, oddawna niezdolna do pracy, zwraca się do miłosierdzia publicznego z prośbą o wsparcie. Składki przyjmuje nasza ekspedycja, ulica Posadowskiego nr. 39. Bóg zapłaci.

* Zapytują nas, w którym mieście na prowincji nabyć można lub założyć drogerję, licząc na powodzenie, z okolicą przeważnie polską. Zgłoszenia prosi ekspedycja pisma naszego.

* Wyborcom zwracamy uwagę na tabele porożepiane na słupach i przed lokalami wyborczymi, z których dowiedzieć się mogą, w którym lokalu głosują. Ponieważ punktualnie o godz. 7 wieczorem kończy się głosowanie i nie dopuszczeni będą do głosu wyborcy znajdujący się jeszcze w lokalu wyborczym, przeto koniecznym jest, aby wyborcy nasi głosowali już w czasie do południa, a najpóźniej w godzinie obładowej.

* Teatr polski w Poznaniu. Wczoraj wystąpiła na scenie naszej w „Opowieściach Hoffmanna”, operze Offenbacha, pani Korwin-Szymanowska, artystka opery lwowskiej i odśpiewała główne trzy role Olimpia (Alkę), Juliette i Antonie. Ślawa, która ją poprzedzała, zupełnie była usprawiedliwiona. Grała i śpiewała świetnie. Głos jej koloratury, niezbyt może silny, o obszernej skali, metaliczny, wybornie wyszkolony, uwydatnił się szczególnie w akcie pierwszym, chociaż widocznym było, iż artystka miała tremę, występując po raz pierwszy przed nieznaną publicznością. — Partję Olimpii śpiewała p. Korwin-Szymanowska w oryginalnej offenbachowskiej tonacji i zbliżała się do żądanego przez Offenbacha jakby automatycznego śpiewu. Co się tyczy drugiego aktu, to jest barkaroli weneckiej, dopiero w interpretacji p. Korwin-Szymanowskiej poznaliśmy całe piękno offenbachowskiej muzyki. Jej kurtyna przewyższała artystki, które może zewnętrznie mają lepsze warunki, ale szlachetnością linii i intuicją muzyczną z nią absolutnie mierzyć się nie mogą. W akcie trzecim artystka w roli Antonii uwydatniła cały liryzm i ton serdeczny w tej partii zawarty. Modułacja głosu uwydatniała, co raz jeszcze podkreślamy, wyborną szkołę. Wygląd artystki bardzo sympatyczny, gra zaś jej odznaczała się szczerą prostotą i naturalnością w ruchach i w wyrazie. Publiczność przyjmowała p. Korwin-Szymanowską nieustannymi oklaskami i wręczyła jej wspaniałe wieniec i dużo kwiatów. Całość opery, przedewszystkiem orkiestra i chóry pod batutą p. Lehrera, kapelmistrza opery naszej, trzymały się znakomicie.

* Ze sprzedaży kart gratulacyjnych i kondolencyjnych, zastępujących telegramy, wpłynęło do kasy za pośrednictwem pp. prof. Karwowskiego na ręce „Wielkopola” 7,50 mk., firma A. Rose, Bazar 14,85 mk. E. Chrzanowski, Środa 11,25 mk. A. Mańkowska, ul. Wilhelmowska 19 4,50 mk. Razem 38,10 mk.

Czech Kusztelan, skarbnik. Ogrodowa ul. 12.

* Karty gratulacyjne. Świeżo ukazały się telegramy z portretami królowej Jadwigi, Władysława Jagiełły i Witolda — zwracamy na nie uwagę wszystkim, którzy łaskawie popierają nasze telegramy. Przy tej sposobności przypominamy o telegramach Kościuszkowskich, z których każdą ilość na życzenie pocztą przysyłamy i prosimy uprzejmie o rozprzestrzenianie tychże.

Marja Halina Lebińska, Dolna Wałowa 1, I. Czech Kusztelan, Ogrodowa 12, I.

* Pokwitowanie. Do kasy Tow. kolonji wakac. i stacji sanit. „Stella” złożyli kupcy Bazarowi ku uczeniu seniora śp. Walerego Chrzanowskiego na fundusz jako członka założyciela marek 100.

Bolesław Ziętkiewicz, skarbnik, ul. Nowa 7/8. (Bazar.)

* Na fundusz jubileuszowy im. Chopina złożyli w dalszym ciągu p. p.: X. T. 5 mk., za pośrednictwem „Gońca Wielkopolskiego” 6,40 mk., z odbioru których niniejszym kwituje, prosząc o dalsze składki. Halina Drygas,

skarbniczka komitetu jubileuszowego.

* 20 marek nagrody otrzyma odemnie ten, kto wyda sprawcę, który rozmyślnie zniszczył z niedzieli na poniedziałek napisy moje świeżo umieszczone na kamienicy przy ul. Wronieckiej nr. 12. Sprawę powyższą doniesiono również policji kryminalnej.

B. Piojda.

* Zwracamy uwagę na ogłoszenie sprzedaży kamienicy z destylacją w pow. mieście, która z rak żydowskich jest korzystnie do nabycia. Bliższa wiadomość: Postlagernd Rawitsch 125.

* Zwacamy uwagę naszych Szanownych Czytelników, a mianowicie pań krawcowych, na fabrykę biustów w Poznaniu przy Starym Rynku 91, I piętro (wejście z ul. Wronieckiej).

* Główna. Koło śpiewackie w Głównie urządziło w niedzielę 3 bm. skromną wieczornicę, połączoną ze śpiewami i teatrem amatorskim. Odegraną została sztuka Bałuckiego „Grube ryby”. Amatorzy

wywiązali się dość dobrze, co dowodem były liczne oklaski okazane przez publiczność. Tyłko publiczność niedopisała. Nie wiem, co było powodem, bo Tow. starało się do syć, by okazać się z obfitym programem. Może na przyszłość tamtejsza publiczność weźmie sobie to do serca i liczniej się pokaze. Wszystkim życzliwym Tow. składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

* Moralny pedagog. Poznańska izba karna skazała onegdaj 22-letniego nauczyciela Otona Albertiego, rodem z Westfalji, a urzędującego w Chojnie pod Szamotułami, za niemoralne uczynki z dziewczętami szkolnymi niżej lat 14, na 9 miesięcy więzienia, uwzględniając jego wiek młodzieńczy. Na termin zawezwano jako świadków 12 dziewcząt i 7 chłopców szkolnych. Rozprawy toczyły się tajnie, z obawy niebezpieczeństwa dla moralności. Udowodniono mu przestępstwo w 10 przypadkach.

* Zmiana nazw miejscowości. Z rozporządzenia wyższej władzy złączono gminy Czajszew i Osiek w pow. jarocińskim w jedną i nadano jej nazwę „Osiek”. Biechowo w pow. wrzesińskim i Przybyszew w pow. kempickim na „Dörenburg” i „Juliusthal”. W ostrzeszowskim Godziszewo na „Godziszewo”, Książenice na „Xionzenice”, Zajączki gmina wiejska i obwód dominialny na „Zajontschki”.

* Kurs spółkowy w Toruniu nie rozpocznie się, jak zapowiedziano w poniedziałek dnia 18 bm., lecz w wtorek dnia 19 kwietnia o godzinie 9 przed południem, a zakończy się w czwartek o godzinie 1 w południe. X. Wawrzyniak, Patron.

* Gostyn. Od dość dawnego czasu zamierzało tutejsze „Koło Śpiewackie” wystawić sztukę teatralną, którą by mogło okazać, że śpiew w „Kole” gostyńskim coraz więcej postępuje. O ile dowiedzieliśmy się, wystarało się „Koło” gostyńskie o sztukę „Dzwony Kornewilskie”, którą po kilkunastu próbach, nie szczędząc ani kosztów ani zabiegów, wystawi w niedzielę dnia 10 bm. na scenie sali strzeleckiej. Żywo przypominamy sobie dzień zabawy latowej „Koła śpiewackiego” w roku ubiegłym, gdzie liczna drużyna śpiewacza darzyła mnóstwem pieśni swojskich ucho licznie zgromadzonej publiczności. A czy zapomnimy, że przy każdej okoliczności „Koło śpiewackie” zawsze swe siły poświęca, aby nam kilka chwil razem spędzonych tą pieśnią ukochaną uprzyjemnić i do duszy naszej przemówić. Sądymy, że szanowna publiczność zrozumie, w jaki sposób odwdziżyć się ma „Kołu śpiewackiemu” za wszystkie trudy poniesione celem pielęgnowania i utrzymania tej pieśni naszej i tak jak na zabawę latową w ubiegłym roku tak i w następną niedzielę licznie przybędzie do strzelnicy. Miłośnik pieśni.

* Trzemeszno. Do dworu w Krzekatowie włamali się w tych dniach złodzieje. Wylamawszy kawał dachu dostali się rabusi do śpiżarni, z którego wynieśli około 20 centnarów zboża. Za pomocą sprowadzonego psa policyjnego wysłędzono sprawców i nie minie ich kara.

* Kościan. Liczba katolickich dzieci wzrosła w ostatnim roku znowu o tyle, że z rozpoczęciem nowego roku szkolnego ustanowionym będzie jeszcze jeden nauczyciel.

* Trzebież. Za przykładem tylu innych miast zmniejszyła się liczba dzieci żydowskich do tego stopnia, że istniejącą tu od wielu lat szkołę żydowską rozwiązano, a dzieci przyłączono do szkoły ewangelickiej.

* Buk. W poniedziałek zawiesili tu pracę robotnicy pobierający płacę tygodniową. Żądają dziennego zarobku trzy marki, którego im chlebodawcy nie chcą przyznać. Porządku pilnuje kilku żandarmów. Zaszło kilka starć pomiędzy strajkującymi a chętnymi do pracy.

* Bydgoszcz. We własnym pomieszkaniu pobity został i poraniony mistrz kominiarski p. Słupski przez czeladnika kominiarskiego Białkowskiego.

* Bytom. Na szybie Tecklenburg zapadło się rusztowanie, przyczem zabity został jeden murarz, drugi umarł w drodze do lazaretu, a kilku jest ciężko pokaleczonych.

* Niewyjaśnione porwanie dziecka. Na chelmskim przedmieściu w Toruniu bawiła się gromadka dzieci, gdy nagle przed niemi stanął automobil, z którego wysiadł jakiś mężczyzna i uchwycił dziewczę, chcąc je zabrać do samochodu. Dziewczę broniło się zawzięcie, a 12-letni chłopiec Sadarski począł krzyczeć co mu gardła starczyło, skutkiem czego obcy człowiek puścił dziewczę, ale porwał dwuletniego chłopca, skoczył do automobilu i oddał się całym pędem. W pogoni za nim puścił się pewien kolonnik, lecz daremnie, nieznajomy znikł niepoznaczony.

* Essen. Tutejsza izba karna skazała handlarza dziewcząt, ślusarza Genkowskiego z Królestwa Polskiego, który uprowadził dwoje dziewcząt, aby je zawieźć do domów rozpusty w Belgji, na cztery lata domu karnego. G. przytrzymano w podróży.

* Z Żabrze na Górnym Śląsku donoszą, że w kopalni w Makuszwie zastrejkoowało około 200 górników.

* Kalendarz. Piątek 8 kwietnia: Dyonizego b. Wschód słońca o godzinie 5 minut 22, zachód o godzinie 6 minut 43.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Tow. Kantorzystek szkoły handlowej Preissa dziś w czwartek o g. 8 na sali Tow. przy św. Marcynie 64.

— Tow. gimn. „Sokół” na Wildzie dziś w czwartek o g. 9 w lokalu p. Kasprzaka, ul. Nastepey Tron 104.

Od Redakcji.

— Pod znakiem „30 P” odpowiadamy: Loterji tej pod żadnym warunkiem polecić nie możemy. Oszustwem co prawda ona nie jest, lecz wygrane jej rozłożone są na bardzo długie lata.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 7 kwietnia 1910 r.

Półtarka niemiecka 3 i pół proc.	93,70 m.
Półtarka praska ukona 3 i pół proc.	93,70 m.
do 3 proc.	84,90 m.
Liści zastawne poznańskie 4 proc.	101,50 m.
do 3 i pół proc.	92,75 m.
Liści zastawne poznańskie 6 proc.	100,60 m.
do 3 i pół proc.	91,80 m.
Renta wiośna 4 proc.	104,90 m.
Austrijska renta złota 4 proc.	100,10 m.
Austrijska renta srebrna 4 i dwie 5 proc.	99,50 m.
Liści zastawne polskie 4 i pół proc.	95,00 m.
Renta węgierska złota 4 proc.	95,50 m.
Banknoty francuskie na 100 franków	811,0 m.
Banknoty austrijskie na 100 koron	85,10 m.
Banknoty rosyjskie na 100 rubl.	216,35 m.

Poznań, dnia 6 kwietnia rb.

Ceny zbożowe giełdy poznańskiej. notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretariat dla „Rolnika”) towar wyborowy średni pośledni			
Pszonica	226	216	208
Żyto	150	141	131
Jęczmień	140	130	120
Owies	151	144	140

(Wszystko za 1000 kg. netto franko Poznań).

Poznań, dnia 6 kwietnia 1910 r.

(Urzędowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym). Za 100 kilogramów: towar piękny średni pośledni			
Pszonica	22,60	21,60	20,80
Żyto	15,00	14,10	13,10
Jęczmień	14,00	13,00	12,00
Owies	15,10	14,40	14,00

Targ miejski na bydło. (Sprawozdanie urzędowe.) Poznań, 6 kwietnia.

Spędzono lub zwieziono:	
46 sztuk bydła rogatego	
450 „ świł	
160 „ cieląt	
16 „ owiec	
Razem 672 sztuk zwierząt.	
Płacono za 50 kgr. wagi żywej:	
Wół.	
d) mało pasione, każdego wieku	25—28
Buhaje.	
b) pełnomięsne, młodsze	36
c) średnio pasione młodsze i dobrze pasione starsze	32—33
d) mało pasione	27—29
Jalowice i krowy.	
b) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze krowy najwyżej 7-letnie	34—35
c) starsze, pasione krowy i mniej rozwinięte młodsze krowy i jalowice	31—34
d) średnio pasione krowy i jalowice	27—29
e) mało pasione krowy i jalowice	28—22
Cielęta.	
a) najwyborowsze cielęta utuczone	—
b) najwyborowsze cielęta utuczone i nie odsadzone	53—55
c) średnio cielęta utuczone i nie odsadzone	40—46
d) poślednie cielęta nie odsadzone	32—36
Owce.	
b) starsze skopy utuczone i młodsze owce utuczone	30—33
c) średnio pasione skopy i owce (braki)	25—26
Świnie.	
a) przeszło 3 centnary żywej wagi	—
b) pełnomięsne przeszło 2 i pół ctr. z w.	52
c) pełnomięsne przeszło 2 ctr. żyw. wagi	50—51
d) pełnomięsne do 2 centn. żywej wagi	47—49
e) mięsne	44—46
f) maciory	42—47

Interes był spokojny. — Targ uprzątnięto.

Wrocław, dnia 5 kwietnia 1910 r.

dobry tow. średni tow. pośl. towar najw. najn. najw. najn. najw. najn. cena cena cena cena	
Pszonica biała	22,70 21,80 21,70 20,80 20,70 19,70
złota	22,60 21,70 21,60 20,70 20,60 19,60
Żyto	15,10 14,60 14,50 13,60 13,50 12,60
Jęczmień	14,— 13,80 13,70 13,40 13,30 13,—
dla brow.	15,— 14,50 14,40 14,— —,—
Owies	15,20 14,70 14,60 14,10 14,00 13,20
Groch Wikt.	24,— 23,— 22,— 21,— 20,— 19,—
Groch mały	20,50 20,— 18,80 17,50 17,— 16,50

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Racjonalny pokarm dla dzieci musi być trwały i zawsze regul. nie powinien zawierać żadnej niestrawnej mączki i niesprawiać w przyrządzaniu żadnej trudności, musi być wydajny a przytem tani i nie tylko pożywnym ale również smaczny. Wszystkie te zalety posiada „Kufek”, które służy za najlepszy pokarm nie tylko dla zdrowych ale także dla chorych dzieci.

Walne Zebranie

podpisanej Spółki odbędzie się w sobotę, dnia 16 kwietnia 1910 o godz. 3 po poł. na sali pana M. Trąpczyńskiego (L. Dzieciuchowicza) we Wreschen z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z czynności Spółki za rok 1909/10, przyjęcie bilansu i udzielenie likwidatorom i Radzie Nadzorczej pokwitowania.
2. Potwierdzenie sprzedaży pozostałej nieruchomości w Marzeninie.
3. Potwierdzenie sprzedaży pozostałych utężyli.
4. Wybór członka, któremu książki i papiery na lat 10 do zachowania oddane będą.
5. Wynagrodzenie likwidatorów.
6. Podział pozostałego majątku Spółki.

Bilans, rachunek zysków i strat za rok 1909/10 jest wyłożonym dla członków w lokalu bankowym.

Września, d. 6 kwietnia 1910

Die Generalversammlung

der unterzeichneten Genossenschaft findet statt am Sonntag, den 16. April 1910 nachmittags 3 Uhr im Saale des Herrn M. Trąpczyński (L. Dzieciuchowicz) in Wreschen mit folgender Tagesordnung:

1. Geschäftsbericht für das Jahr 1909/10, Genehmigung der Bilanz und Erteilung der Entlastung den Liquidatoren und dem Aufsichtsrat.
2. Genehmigung des Verkaufs der zurückgebliebenen Parzelle in Marzenin.
3. Genehmigung des Verkaufs der Utensilien.
4. Wahl eines Mitgliedes, welchem die Geschäftsbücher und Papiere auf 10 Jahre in Verwahrung übergeben werden.
5. Remuneration der Liquidatoren.
6. Verteilung des Vermögens der Genossenschaft.

Die Bilanz, die Gewinn- und Verlustrechnung für das J. 1909/10 liegt zur Einsicht der Genossen im Geschäftslokale aus.

Wreschen, den 6. April 1910

Bank Parcelacyjny

Eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftpflicht in Liquidation.

Rada Nadzorcza: Der Aufsichtsrat: St. Ziobek.

Do smarowania na chleb pieczenia gotowania jest tłuszcz spożywczy z doprawą marka „Emjot“

(prawn. zastrzeż.)
premiowany złotym medalem
najlepszy.

Jest o 20 do 25 f. tańszy od smalec i w obec dzisiejszych wysokich cen na smalec i towary mięsne

bardzo pożądanym

i jako pod każdym względem dobry towar polecenia godny.

Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych i artykułów spożywczych.

Jedyny fabrykant

M. Jezierski

Parowa warzelnia smalec i fabryka tłuszczu spożywczych.

Poznań (Poznań 0 I. Südstr. 4)

Telefon nr. 470.

Taslemca z głową usuwa w 2 go-
dzinach bez bólu „Solitaenia“ nawet w wielu zastarzałych wypadkach, nieszkodli-
wie smaczny proszek, który działa przy rozmaitych chorobach na robaki także na glisty, czyszcząc zupełnie wnętrza. Żadnych m-
dłości! Żadnych wómit! Tylko „Solitaenia“ prawdziwy z przepi-
s. użycia 2,50 mk. dla dzieci 1,50 mk. za poprzedniem nadesł. na-
leży 2,75 mk. lub 1,75 przesełka franko. Składniki: Detann. Gra-
natextr. 10, Embelia 5, arom. Schokol. 30, Ricin. 20. Labor. Leo,
Dresden 3. Do nabycia w wszystkich aptekach jak: „Apteczka pod Lwem“, w „Nadwornej apteczce“ i „Czerwonej apteczce.“

Robotnicy do cegielni

znajdą stałe zatrudnienie latem i zimą za dobrą zapłatą. Mieszka-
nia w własnych domach mieszkalnych dla robotników wraz z ogro-
dem są po niskich cenach do oddania. Oferty przyjmują

Parowe cegielnie Ludwigsberg pod Mosiną.

Adres: Tonwerke Ludwigsberg bei Moschin.

Od 1-go kwietnia

przyjmujemy przy

Rycerskiej 29 na part.

naprzeciw dawnego mieszkania

Dr. Panieński. Dr. Zakrzewski.

Gościniec

30 mg. dob. roli, w wielk. wsi
tylko jeden w miejscu, mas. mur.
Obrotu dziennego 40—50 mk. za
35000 mk. do sprzed. wpłaty 6
do 7000 mk. Zgłosz. przyjmują
J. Rawecki, in Trzebin
p. Lenka, Kr. Kempen.

Z rąk żyd. jest w mieście po-
wiat, gdzie gimnazjum i wszelkie
wyższe szkoły żeńskie w rynku
położona z pełnem konsensem

kamienica

z destyl. hurt. i detal. przy wpl.
10—12000 mk. do sprzed. Bliż.
wiadomości udzieli bezpłatnie
postlagernd Rawitsch 125.

Clagnienie dnia 11 i 12 maja

Losów międzynarodowej wystawy czołen
motorów, i motorów w
Berlinie 1910. a 3 mk.
(130000 losów.)
5736 wygranych w ogóln.
nej wartości marek

130 000
50 000
20 000
10 000

itd.

Losy a 3 M. porto i
lista

30 fen. więcej.

Do nabycia w wszystk.
przez plakaty obwiesz-
czonych miejscach sprze-
dają i przez
generał. **Gust. Pfordte**
Essen a. Ruhr.

Bogaty

będzie ten, kto kupuje nowe lub
używane obuwie i do podzelo-
wania daje do fabryki obuwia.
Najtańsze i najmocniejsze obuwie
w wielkim wyborze poleca Szan.
Publiczności także 2-gi powięk-
szony skład nowego obuwia z
rzetelną usługą właścicieli:

P. Gizelski, Poznań
ul. Piłkowska — Halldorfstr. 19
Także kupuje różne stare obuwie.

Bacność!

Posiadłość składają się z do-
mu mieszkal., kramu rzeźniczego
podw. wraz z szopą i chlew., w
której od lat rzeźn. prowadzi. na
przedm. Poznaniu z pow. innego
przedsięb. jest pod korzyst. wa-
runkami zaraz do sprzed. lub do
wydzierżaw. Zgłoszenia przyjm.
Józef Matecki
Poznań, Südstr. 7.

Mam tanią na
sprzed. 2 i pół " w 6 z

mało używ. relwaga do mleka i
ręczne wózki 4 i 2 kołowe.

P. Studziński, Wilda
ulica Fabryczna nr. 15.

Dzierżawy

poszukuję około 200 mg. ziemi
z lep. pomieszk. lub też kupię
takie gospod. jeżeli sprzedający
weźmie kamień. w Pozn. Zgł. do
eksped. Wielkop. pod nr. 1566

Bacność! Bacność!
2 piekarnie

z ogrod. w Szamotułach, miejsce
powiat. lic. 7000 mieszcz. są za-
raz do sprzed. lub do wydz. Bl.
wiad. udz. **St. Białasik**,
Szamotuły, Rolnik, telefon 8.

Handel kol.

z maglą tanią do sprzed. Gdzie?
wsk. eksp. Wielkop. pod nr. 1622

Gościniec

w polsk. wsi kosc. do tego 4 mg.
gruntu bez konk. za 34000 mk.
wpl. 10—12000 mk. na na sprzed.
Fr. Kujawa, Rawicz
ulica Berlińska.

Los tylko 1/2 marki

Clagnienie 22-go kwie-
tnia 1910 Gnieźnieńskiej
końskiej

Loterii
3242 wygrane w wart. raz. M.

70 000

pom. temi 25 koni 3 pow. M.

50 000

3200 wygr. przedm. srebr. M.

20 000

Główna wygr. w wartości M.

10 000

Losy 50 f. lub 10 f. sort. 5M.
Porto i lista 20 fen. osobno
przez **General-Debit**.

H. C. Kröger Berlin W. 8
Friedrichstr. 193 a.

i w wszystkich miejscach
sprzedają plakaty oznacz.

Skład

z mieszk. dla rzemieślnika, mi-
strza krawieckiego, szewskiego lub
innej gałęzi jest do wydzierż.
za 600 mk. na 1. 4. lub rychlej.
K. Rzepecka, Piekary 7.

Posiadłość

w Rawiczu skład. się z 7 móg
dobrej roli tuż przy domie,
z którego 3 pomieszkania są wy-
dzierżawione przynosz. 400 mk.
rocz. dzierż. oprócz tego jest po-
mieszk. dla właściciela, obejm.
3 pokoje i kuch. na sprzedaż.
Cena podług ugody. **A. Brede**,
Rawitsch Masselerstr. nr. 16

Gościńca

do dzierżaw. poszuk. na polskiej
wsi gospod. gdzie kościół katol.
Agenci wykucz. Łaskawe ofer-
ty uprasza się pod lit. H. S 222.
postlagernd Posen W. 6.

Mala posiadłość

w Jeżycach, skład. się z domu i
ogr. jest przy mał. wpl. do sprzed.
Zgł. do eksp. Wielk. p. nr. 1632

Handel kol.

dobrze prosp. połącz. z wyszynk
i mieszk. przy jednej z główn.
ulic Pozn. jest zaraz do sprzed.
warunki kupna i wpłaty jak naj-
dogodniej. Zgłoszenia piśm. do
eksped. Wielkop. pod nr. 1636

Dom

mój w którym się znajduje pie-
karnia połącz. z kramem kolon.
z obrotem rocz. około 60000 M.
w mieście Ks. Pozn. jest z pow.
choroby właścic. zaraz do sprze-
dania. Zgłosz. piśm. upr. się do
eksped. Wielkop. pod nr. 1616

Poszukuje się objęcia interesu

składu tow. kol.

z wyszynkiem. Oferty upr. się do
eksped. Wielkop. pod nr. 1677

Poszukuję kupna

kramu

na wsi i kilka mg. roli Zgł. pod
literą N. N. Postestante Buk.

Poszukuję zaraz lub od 1 maja
do mego handlu kolonialnego,
destylacji i artykułów budowla-
nych etc.

pomocnika

z dobrymi świadectwami.
w. Piersiński
Klecko Kletzko.

Polier ciesiel.

znajdzie zaraz stałe zajęcie.

Zgłoszenia przyjmuje
K. Mroczkiewicz
budowniczy w Sęszewie.

Łakowy

dobrze obeznany z pracami w łą-
kach nawadnianych, potrzebny
do dozoru łąk i kanałów.
Zgłoszenia piśmienne wraz z od-
pisami świadectw przyjmują
Zarząd leśny w Dąbrowie
p. Gościeszyn Kr. Bomst.

Ucznia

do handlu kolonialnego i desty-
lacji przyjmie zaraz
W. Pajderski, Mroca.

Syn ucz. rodz. pragnie przy-
jąć miejsce jako

uczeń

w skl. żelaza przy wol. utr. Zgł.
do eksp. Wielkop. pod nr. 1465

Szukam miejsca jako

borowy

(Waldwärter) od 1. 6. lub 1. 7.
1910. Zgłoszenia do ekspedycji
Wielkop. pod nr. 1578

Dziewczę

uczniów rodziców z Łazarza
może się zgł. w naukę do składu
kolonialnego zaraz. Zgłosz. do
ekspedycji Wielkop. pod nr. 1568

Poszukuje się zaraz

człowieka

który jest obeznany z krajaniem
tytuni i ostrzeniu noży.
Fabryka papieros „Dobec“
M. Droste.

Bilanz pro 1909.

Reservefonds	48 366,—
Specialreserve	10 000,—
Geschäftsguthaben	90 681,20
Spareinlagen	469 261,39
Banken	44 300,—
Actien	
Prozesskosten	
Wechsel	
Barbestand	1 397,95
Emeritalfonds	
Zur Disposition der Generalversamml.	5 163,90
	669 170,44

Zahl der Mitglieder:

Vom Jahre 1908 auf das Jahr 1909 sind übergegangen	969
Im Jahre 1909 sind beigetreten	60
	1029
Im Jahre 1909 sind ausgeschieden	28
Auf das Jahr 1910 gehen über	1001

Czarnikau, den 4. April 1910.

Bank ludowy w Czarnikowie

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Dr. Lniński, Z. Łaszewski, M. Piszczala.
Wielmożnemu Panu Jeżerskiemu, Poznań, Grosse Ger-
berstrasse 13 składamy niniejszem

podziękowanie

za dokładne przygotowanie synów naszych w krótkim czasie do
Kwinty gimnazjum, polecając wzorowy jego zakład przygotowawczy
rodzicom i opiekunom.

Jan Jesionek, nauczyciel

Stephansthal Kreis Samter.

Jan Nijak, Damsen p. Posen.



W burzy zdobył

Gentnera **Holkowy „Goldperle“** serca wszystkich pań domu
proszek mydłany „Goldperle“ z powodu zawartości ładnych
i praktycznych podarków. Zważać trzeba dokładnie na nazwisko
„Goldperle“ i znaczek ochronny „kominarż“.

Jedyny fabrykant: **Carl Gentner, Göppingen.**
Zastępca: **H. Dobriner, Poznań, ul. Berlińska 18.**

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo - Przemysłowego

Kwilecki, Potocki & Sp.

plac Wilhelmowski nr. 3 I-pr.

Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1 M.
począwszy i płać od 3—4 i pół procent wedle umowy.

Ogrodnik

żonaty skromnych pretensji, o-
beznany z rybołówstwem, pszcze-
larstwem i myślistwem potrze-
bny natychmiast. Zgłoszenia do
eksped. Wielkop. pod nr. 1520

2 czeladzi

oraz
2 uczeni

przyjmie zaraz
F. Cieśliewicz, m. stolarski
Wielkie Garbary 51.

Rzemieślnicy

cokolwiek biegli w piśmie, mogą
zarobić tygod. 120—200 M.
Wymaga się sumienia, trzeź. i piln.
Zgł. Postchlesfach 254 Posen.

Pomocnika

młód. oraz ucznia przyj. zar. drog.
Stefańskiego w Szamotułach.

Panienka

16 lat lic. z lep. domu, pragnie
przyjąć miejsce do dzieci zaraz
lub od 1. 5. 10. natch. na wieś.
Zgł. do eksy. Wielk. p. nr. 1617

Ucznia

przyjmie zaraz introligatornia
J. Zimny, ul. Gołębia 6 I-pr.

Ucznia

do handlu żelaza przyjmie zaraz
J. Skwierczyński
w Inowrocławiu.

Krawcowe

kupują biusty tylko w fabry-
ce biustów, **Stary Rynek**
91, wchód z ul. Wronieckiej I-p.
Biusty od 1,75 mk.
również biusty na miarę. Przy
3 biustach 10 procent upustu,
także za sprowadzenie odbiorców
na biusty. 1629

Cennik bezpłatnie.

Ucznia

przyjmie **K. Rudzki**, m. mal.

Poznań, Wielkie Garbary 2.

Ucznia

syna ucz. rodz. przyj. w naukę
zaraz **J. Cieśliewicz**, balwierz
i fryzjer, Mosina, (Moschin).

Bezdzielne państwo pragnie
przyjąć na własne

dziewczę sierotę
w wieku 10—12 lat z lepszym
wychowaniem. Zgłoszenia do ek-
sped. Wielkop. pod nr. 1609

PANIENKI
na stół i stancję przyjm. każd.
czasu za umiark. cenę, zapewn.
trosk. opieką. **Fr. Żnińska**,
Chwaliszewo nr. 11, II-pr.

Kawaler posiad. 4000 mk. szuka
żony

uczciwej panny polki, posiad.
jakie gospod., skład lub gości-
niec. Zgłoszenia sprasza się do
eksped. Wielkop. pod nr. 1441

Potrzebna jest zaraz

podgorzelnik

za odpowiednim wynagrodzeniem
do gorzeln. połączonej z elekt.
światłem i suszarnią perok. Zgł.
przyjmuję gorzelnik
Maczyński, Siedlec
p. Briesen Kr. Schroda.

Spółka stolarska POZNAŃ tylko Jezulka 5
przy Farze. Tell. 207.

Stechler Rohstoff- und Absatzverein E. G. m. b. H.

meble

i całkowite wyprawy
w wielkim wyborze po przystępnych
cenach i na dogodnych warunkach.